

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95607,Nie-mozemy-trwac-w-biernosci-Zrzeszenia-WiN-wobec-sytuacji-politycznej-w-1945-ro.html>
19.05.2024, 09:24

„Nie możemy trwać w bierności...” Zrzeszenia WiN wobec sytuacji politycznej w 1945 roku

W kolportowanej na Kielecczyźnie winowskiej gazetce „Wolne Słowo” pisano m.in. o kondycji społeczeństwa polskiego pod koniec 1945 r. oraz celach obozu niepodległościowego.

W 1945 r., nie tylko wśród mieszkańców woj. kieleckiego, szerokim echem rozchodziły się wieści o akcjach partyzantów podziemia poakowskiego, dowodzonych m.in. przez kpt. Antoniego Hedę ps. „Szary” (rozbitcie więzienia w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia), por. Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś”, „Sokół” (rozbitcie więzienia radomskiego, 9 września), kpt. Władysława Molendy ps. „Grab”, por. Henryka Pawelca ps. „Andrzej”, czy partyzantów podziemia narodowego pod dowództwem kpt. Władysława Kołacińskiego ps. „Żbik” oraz por. Stanisława Sikorskiego ps. „Jarema”.



Józef Stępkowski ps. „Major”, komendant Okręgu Kieleckiego WiN, rozbitego aresztowaniami w lutym i marcu 1946 r. Fot. ze zbiorów Archiwum IPN w Kielcach

Koniec zbrojnej konspiracji

Ostatnie miesiące 1945 r. przyniosły jednak radykalne zmiany. Wszyscy liczący się dowódcy partyzanccy zakończyli działalność. Oddziały ujawniły się lub zostały zdemobilizowane. Konspiracyjne struktury szczebla okręgowego, zarówno podziemia poakowskiego (z wyjątkiem kadrowej Komendy Okręgu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w Kielcach) jak i narodowego zostały właściwie rozbite. W terenie funkcjonowały „luźne” grupy partyzantów, które miały oparcie w lokalnych placówkach, lecz bez szerszych powiązań organizacyjnych.

Sytuacja taka mogła być groźna dla osób i środowisk, które chciały lub były zmuszone kontynuować walkę z bronią w rękę. Naturalne dążenie nieafiliowanych grup partyzantów do podporządkowania się wyższym strukturom podziemia dawało możliwość podejmowania przez aparat bezpieczeństwa działań prowokacyjnych. Tak zwani wysłannicy czy łącznicy z „centrali” mogli być niejednokrotnie pierwszym zwiastunem tego typu sytuacji. Z drugiej strony brak kontroli nad „leśnymi” dawał możliwość organizowania przez nich takich akcji (szczególnie przy ekspropriacjach i działaniach o charakterze odwetowym), które wśród lokalnych społeczności, przy silnej propagandzie reżimowej, jawiły się jako czyny z

pogranicza pospolitego bandytyzmu.

WiN na Kielecczyźnie

I Komenda Okręgu WiN w Kielcach, powołana jesienią 1945 r., starała się realizować założenia programowe I Zarządu Głównego WiN. Pracami Komendy (o kryptonimie „Ł - 5”), której działalność traktowano jako „pracę polityczną”, mającą zapobiec „walkom bratobójczym”, kierował Józef Stępkowski ps. „Major”. Miał on bezpośredni kontakt z prezesem Obszaru Centralnego WiN ppłk. Józefem Rybickim.

Liczba członków komendy oraz współpracowników nie przekroczyła raczej 10 osób. Wywiadem zajmowali się Eugeniusz Knej ps. „Sobolewski” oraz kpr. Zdzisław Miodek ps. „W - 1” (zatrudniony w kancelarii 8. pułku KBW w Kielcach), funkcję „informatora” w komendzie pełnił ppłk. Włodzimierz Gierowski. Łącznie obsługiwali: ppor. Jan Marzecki ps. „Brochwicz”, Helena Składowska, Zofia Grabowska i Pelagia Dyszewska. „Skrzynka pocztowa” komendy znajdowała się w sklepie przy ul. Sienkiewicza 37 w Kielcach. Opiekę nad nią sprawowała Zofia Karbownicka. Por. Zbigniew Grabowski ps. „Jerzy” organizował m.in. kolportaż prasy. Nie wydawano własnej prasy ani ulotek. Kolportowano prawdopodobnie tylko gazetkę Obszaru Centralnego WiN - „Wolne Słowo”.

„Pozostaje konieczność walki politycznej i społecznej”

Rozpracowanie przez UB sieci łączności Komendy Głównej WiN spowodowało aresztowania kieleckich konspiratorów i rozbitcie komendy okręgu. W czasie rewizji funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa przejęli wiele egzemplarzy kolportowanej na Kielecczyźnie gazetki „Wolne Słowo” (nr 1 z 15 października 1945 r.). W jednym z opublikowanych tam artykułów pt. „Nie możemy trwać w bierności” poddano analizie kondycję społeczeństwa polskiego oraz przedstawiono cele i kierunki podejmowanych działań.

„Społeczeństwo umęczone latami wojny i okupacji niemieckiej, zmaltretowane uciskiem i terrorem »wyzwoliciele« zdobywa się głównie na opór psychiczny wobec istniejącego reżymu, oddając się nieokreślonym marzeniom o mniej lub więcej rychłej odmianie na lepsze. W tej biernej postawie i bezradności kryje się istotne niebezpieczeństwo. Podstawowym warunkiem wywalczenia niepodległości i wolności narodu jest powszechne wyłączenie energii ogółu polskiego w kierunku aktywnego przeciwstawienia się politycznej agresji. Walka zbrojna o prawa narodu nie ma dziś racji ani szans powodzenia. Pozostaje natomiast możliwość i konieczność walki politycznej i społecznej, tak doniosłej w obecnym okresie kształtowania się stosunków politycznych w powojennym świecie, w szczególności w Europie.

Dziś w obliczu nowych zakusów na naszą niepodległość nie wolno nam zaprzepaścić tej pozycji i znaczenia, jakie okupiliśmy bezmierną męką, ofiarą narodu w ciągu straszliwych lat wojny i okupacji. Walkę podjętą we wrześniu 1939 r. musimy doprowadzić do osiągnięcia celu. Mówimy tu o walce politycznej i społecznej. Na czym ma ona polegać? Z okresu walki z okupacją niemiecką pozostały nam wzory i nawyki t.zw. biernego

oporu oraz sabotażu pracy dla wroga. W obecnych warunkach stosowanie tej metody byłoby największym błędem. Brak najwyższego udziału polskiego ogółu niepodległościowego w życiu publiczno-państwowym i w dziele odbudowy kraju godziłyby w podstawy naszego bytu i rozwoju, pozbawiałby żywioł polski wpływu na kształtowanie warunków życia polskiego. Chodzi właśnie o to, aby aktywny żywioł polski opanował wszystkie dziedziny życia, aby ukrócić tragiczne partactwo nieproszonej »reformatorów« i »odnowicieli«, aby ukazał ich we właściwej im roli piątego koła u wozu, czy raczej kuli u nogi.

Na Konferencji Krymskiej postanowiono powołać w krajach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej – rządy tymczasowe, których zadaniem będzie jak najszybsze przeprowadzenie swobodnych wyborów do parlamentów. Powstałe w ten sposób przedstawicielstwa narodów wyzwolonych mają zdecydować o ustaleniu form ustrojów wewnętrzno-politycznych i stosunków społecznych. Istotą walki wyborczej w naszych warunkach nie będzie sprawa ustroju wewnętrznego. W procesie swego rozwoju naród nasz dojrzał zupełnie do radykalnych reform w duchu prawdziwej demokracji, czego dobitnym wyrazem jest deklaracja Rady Jedności Narodowej z dn. 15 III [19]44 r. pod tytułem: »O co walczy naród polski«. (...) Istotą wyborów u nas będzie zmierzenie się obozu niepodległościowego z prorosyjską grupą agresorów, będzie wprost walka o niepodległość polityczną. Obecny tymczasowy rząd zdaje sobie sprawę, że w prawdziwie wolnych, czystych i demokratycznych wyborach nie ma żadnych szans powodzenia. Dlatego też dąży do tego, aby przez opanowanie organizacji i techniki wyborów oraz przez dostosowanie ich struktury do własnych potrzeb – zniekształcić gruntownie wynik głosowania na własną korzyść. Chodzi tu szczególnie o niedopuszczenie list kandydatów polskiego obozu demokratyczno-niepodległościowego. Zresztą rząd gra na zwłokę, usiłując wykorzystać czas przed wyborami dla ugruntowania własnych wpływów w kraju i sparaliżowania akcji niepodległościowej. Przejrzysta, niedwuznaczna, podstępna gra rządu pobudzić musi społeczeństwo polskie do największej czujności, do zmobilizowania wszystkich sił politycznych i środków obozu niepodległościowego, aby uzyskać w wyborach rzeczywisty wyraz woli narodu. Od polskich stronnictw i działaczy politycznych, występujących jawnie, należy oczekiwać śmiałego i zdecydowanego stanowiska wobec wszelkich prób zniekształcenia wyborów. (...) Wobec bliskości tego terminu staje się paląca sprawa zapewnienia warunków nieodzownych dla przygotowania i przeprowadzenia swobodnych i demokratycznych wyborów. Do warunków takich należy w pierwszym rzędzie: 1) Usunięcie wojsk sowieckich z terenu Polski. 2) Przywrócenie wolności zrzeszania się i zgromadzeń, wolności słowa i swobodnej kampanii przedwyborczej. 3) Zaprzestanie terroru polityczno-policyjnego i zapewnienie bezpieczeństwa osobistego obywateli. Zdając sobie sprawę, z jak wielkimi trudnościami spotka się spełnienie tych postulatów ze strony prorosyjskich czynników rządzących, mamy prawo i musimy domagać się interwencji dyplomatycznej i kontroli nad wyborami z ramienia mocarstw anglosaskich”.

Tekst Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki